

Podróżowanie, pisanie i czytanie

Bibliografia:

- Źródło: Ryszard Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004, s. 252–253.
- Źródło: Zygmunt Ziętek, *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1999, s. 100–106.
- Źródło: Ryszard Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004, s. 53–64.

Podróżowanie, pisanie i czytanie



Pielgrzymowanie
Źródło: a. nn., domena publiczna.

Literatura kojarzy się na ogół ze zmyśleniem, fikcją. Tymczasem dla wielu czytelników najważniejsza pozostaje rzeczywistość i prawda. Wytrawni czytelnicy wiedzą dobrze, że beletrystyka nie jest jedynie opowiadaniem błahych historyjek, skoro twórczość literacka niejednokrotnie nawiązuje do spraw ważnych i prawdziwych. Za Picassem można powiedzieć, że sztuka powieściowa oraz poezja stanowią taką fikcję, która jednocześnie potrafi przedstawiać rzeczywisty świat i prawdziwego człowieka.

Piśmiennictwo polskie pierwszej połowy XX wieku stało pod znakiem modernizmu i właściwej mu fascynacji nieskrępowaną kreacją wewnętrznych i zmyślonych światów. Dominujące trendy w sztuce wyznaczali Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy), Bruno Schulz i Witold Gombrowicz. Z kolei w drugiej połowie XX wieku obserwowaliśmy ofensywę literatury faktu i dokumentu. Ówcześni pisarze z wielu powodów najbardziej interesowali się przedstawianiem rzeczywistości. Pisali dzienniki, wspomnienia, biografie, reportaże. Proporcje między faktem a zmyśleniem zmieniały się na rzecz prawdy w tekstach z pogranicza literatury i dziennikarstwa. Mistrzem reportażu był Ryszard Kapuściński.

Już wiesz

1. Przeczytaj książkę *Podróże z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego.
2. Przypomnij sobie definicję reportażu.
3. Wyszukaj w dowolnych źródłach informacje na temat polskich mistrzów reportażu.



Mapa świata za czasów Herodota
Źródło: a. nn., domena publiczna.

O autorze

Ćwiczenie 1

Omów związki literatury z prawdą i fikcją.

Ćwiczenie 2

Przypomnij sobie balladę *Romantyczność* Adama Mickiewicza. Następnie przeanalizuj wydarzenia w niej ukazane. Wyjaśnij, które z nich mogą być prawdopodobne, a które - zmyślone? Podaj przykłady i je uzasadnij.



Ryszard Kapuściński

Źródło: Mariusz Kubik, fotografia, licencja: CC BY 2.5.

Ryszard Kapuściński

1932 – 2007

reportażysta, publicysta, fotograf, poeta, jeden z najbardziej znanych polskich pisarzy na świecie, który przez długi czas – jako korespondent Polskiej Agencji Prasowej – jeździł do Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Przebywał tam w momentach największych konfliktów politycznych i militarnych. Książki reportażysty niejednokrotnie były odczytywane jako parabole ludzkiego życia. Po opublikowaniu w 1993 roku *Imperium*, relacji z podróży po Związku Radzieckim, Kapuściński był wymieniany jako kandydat do Nagrody Nobla. Ogłosił m.in. reportaże: *Busz po polsku* (1962), *Wojna futbolowa* (1978), *Cesarz* (1978), *Szachinszach* (1982), *Imperium* (1993), *Heban* (1998) czy *Podróże z Herodotem* (2004).

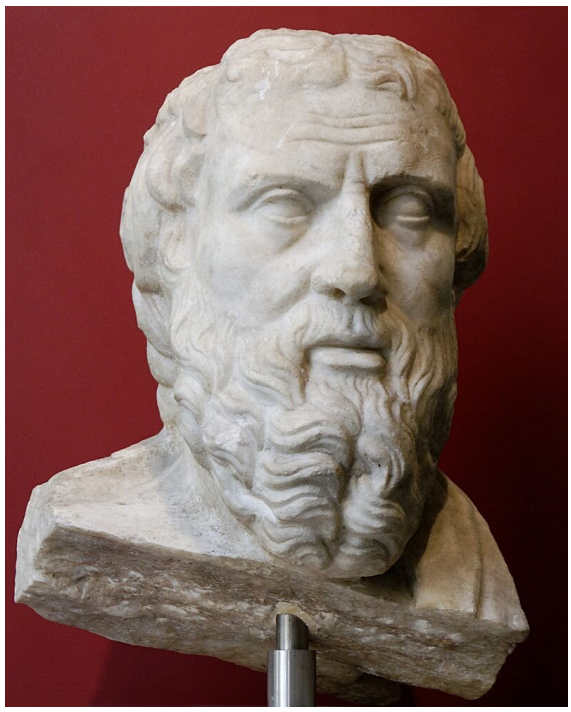
O dziele

Podróże z Herodotem stanowią – jak ma to najczęściej miejsce w przypadku Ryszarda Kapuścińskiego – zbiór reportaży z podróży po Afryce i Azji. Pisarz jak zwykle z największą uwagą dokumentuje obserwowaną rzeczywistość, ale czyni to w specyficzny sposób, gdyż uważa, że nie jest możliwe, aby w sposób absolutnie obiektywny przedstawiać czy interpretować świat. Autor *Podróży z Herodotem* był

przeświadczony, że pisarz w trakcie swojej pracy jest nieuchronnie uwikłany w subiektywizm i wartościowanie przedstawianej rzeczywistości.

Wspomniana książka Kapuścińskiego stanowi połączenie trzech aktywności reportażysty: podróżowania, pisania i czytania. Trzeba sobie uświadomić, że *Podróże z Herodotem* powstały na marginesie lektury *Dziejów* Herodota. Polski twórca cytuje i komentuje starożytnego autora. Kapuściński nie wybrał Herodota przez przypadek. Filologiczny warsztat starożytnego pisarza okazał się niezłym pretekstem do rozważań nad własną techniką pisarską. Ponadto Herodot był myślicielem inspirującym polskiego twórcę jeszcze w wielu innych obszarach.

Stąd wynika pewna dwutorowość rozważań zawartych w *Podróżach z Herodotem*. Składają się na nią relacje z aktualnych podróży Kapuścińskiego, a także komentarze na temat przeszłości, poczynione przy okazji czytania dzieła Herodota. Ponadto Kapuściński nieustannie zastanawia się nad kwestią tworzenia historii. I – jak się okazuje – pisząc swój tekst, sam wypełnia karty historii. Dla poetyki *Podróży z Herodotem* najbardziej charakterystyczna jest jej wielogatunkowość. W książce można znaleźć fragmenty o charakterze dokumentalnym, wspomnieniowym i eseistycznym.



Popiersie Herodota

Źródło: a. nn., Massimo alle Terme, Rzym, domena publiczna.

> **Definicja: reportaż**
>
> gatunek dziennikarsko-literacki, obejmujący utwory będące sprawozdaniami z wydarzeń, które autor obserwował lub w których uczestniczył; reportaż wyrósł z dziennika podróży, pamiętnika i diariusza

Podróże z Herodotem (I)

> **Ryszard Kapuściński**

Podróże z Herodotem

Ruch. Podróż. Tak, książka Herodota powstała właśnie z podróży, to pierwszy wielki reportaż w literaturze światowej. Jej autor ma reporterską intuicję, reporterskie oko i ucho. Jest niestrudzony, musi płynąć po morzu, przemierzać step, zagłębiać się w pustynię – zdaje nam z tego sprawę. Zdumiewa nas swoją wytrwałością, nigdy nie skarży się na zmęczenie, nic go nie zniechęca, ani razu nie mówi, że się czegoś boi. Co nim kieruje, kiedy nieustraszony i niestrudzony rzuca się w swoją wielką przygodę? Myślę, że pełna optymizmu wiara, którą my, współcześni, już dawno utraciliśmy: że świat jest możliwy do opisania. Herodot wciągnął mnie od początku. Często zaglądałem do jego książki, powracałem do niej, do jej postaci, opisywanych scen, dziesiątków opowiadań, niezliczonych dygresji. Coraz to próbowałem wejść w ten świat, rozeznać się w nim, oswoić. Nie było to trudne. Sądząc po sposobie, w jaki widział i opisywał ludzi i świat, musiał to być człowiek wyrozumiały i przychylny, pogodny i serdeczny brat łata, swój chłop. Nie ma w nim złości, nie ma nienawiści. Stara się wszystko zrozumieć, dociec, dlaczego ktoś postępuje tak, a nie inaczej. Nie wini człowieka jako osoby, wini system, nie jednostka jest z natury zła, zdeprawowana, nikczemna, zły jest system, w jakim przyszło jej żyć. Dlatego jest żarliwym rzecznikiem wolności i demokracji i przeciwnikiem despotyzmu, jedynowładztwa i tyranii, gdyż uważa, że tylko w tym pierwszym wypadku człowiek ma szansę

zachowywać się godnie, być sobą, być ludzki. […] Jednocześnie Herodot stawia sobie cel najbardziej ambitny: utrwalić dzieje świata. Nikt tego przed nim nie próbował uczynić. Jest pierwszy, który wpadł na taką myśl. Ciągle zbierając materiały do swojego dzieła i przepytując świadków, bardów i kapłanów, spotyka się z tym, że każdy z nich zapamiętuje co innego, co innego i inaczej. W dodatku na wiele stuleci przed nami odkrywa ważną a przewrotną i podstępną cechę pamięci – ludzie zapamiętują to, co chcą zapamiętać, a nie to, co działo się w rzeczywistości. Każdy bowiem barwi ją po swojemu, każdy w swoim tyglu czyni z niej własną miksturę. Dotarcie więc do przeszłości jako takiej, takiej, jaka była ona naprawdę, jest niemożliwe, dostępne są nam tylko różne jej warianty, mniej lub bardziej wiarygodne, mniej lub bardziej dziś nam odpowiadające. Przeszłość nie istnieje. Są tylko jej nieskończone wersje. Herodot ma świadomość tej komplikacji, ale nie poddaje się, prowadzi dalej swoje dociekania, przytacza różne opinie o jakimś wydarzeniu albo odrzuca je wszystkie jako absurdalne, sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, nie chce być biernym słuchaczem, pasywnym kronikarzem, pragnie czynnie uczestniczyć w tworzeniu tej wspaniałej sztuki, jaką jest historia – dzisiejsza, wczorajsza, jeszcze dawniejsza.

Źródło: Ryszard Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004, s. 252–253.

Ćwiczenie 3

Wyjaśnij, co łączy tekst *Dziejów* Herodota z reportażem. Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do tekstu Kapuścińskiego.

Ćwiczenie 4

Wymień, jakie strategie wykorzystał Herodot jako reportażysta. W celu sformułowania odpowiedzi zacytuj odpowiedni fragment tekstu Ryszarda Kapuścińskiego.

Ćwiczenie 5

Wymień cechy charakteru, które zadecydowały, że Herodot został uznany za doskonałego reportażystę

Ćwiczenie 6

Wypisz cechy Herodota jako historyka.

Ćwiczenie 7

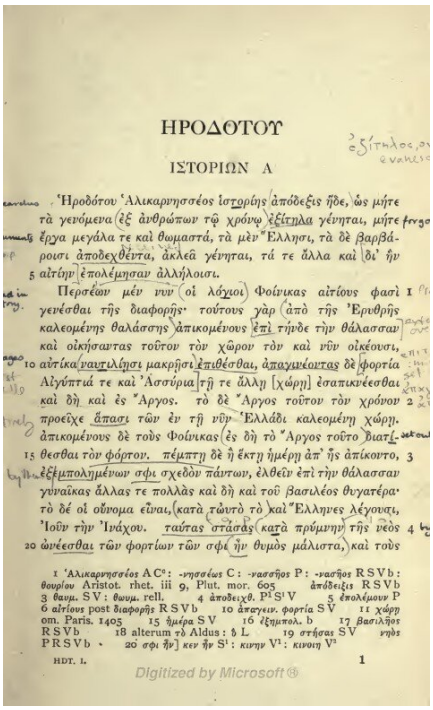
Wymień wyznaczniki pracy historyka.

Polecenie 1

Napisz wypowiedź argumentacyjną na temat: 'Przeszłość nie istnieje'. W pracy odwołaj się do:

- wybranej lektury obowiązkowej,
- *Podróży z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego,
- wybranych kontekstów.

Twoja praca powinna liczyć co najmniej 400 wyrazów.



ΗΡΟΔΟΤΟΥ

ΙΣΤΟΡΙΩΝ Α

Herodot, *Dzieje*, (greckie wydanie)

Źródło: a. nn., 1908, domena publiczna.

Podróże z Herodotem (II)



Wielki Mur Chiński
Źródło: Craig Nagy, licencja: CC BY-SA 2.0.

Ryszard Kapuściński

Podróże z Herodotem

Do Chin dotarłem piechotą. Najpierw przez Amsterdam i Tokio doleciałem samolotem do Hongkongu. W Hongkongu miejscowa kolejka dowiozła mnie do małej stacyjki w szczerym polu – skąd, jak mi powiedziano, przeprawię się do Chin. W istocie, kiedy stanąłem na peronie, podeszli do mnie konduktor i policjant i pokazali widoczny daleko na horyzoncie most, a policjant powiedział: – China! Był Chińczykiem w mundurze policjanta brytyjskiego. Podprowadził

mnie kawałek asfaltową szosą, po czym życzył mi dobrej drogi i zawrócił na stację. Dalej szedłem sam, dźwigając walizkę w jednej i wyładowaną książkami torbę w drugiej ręce. Słońce paliło niemiłosiernie, powietrze było gorące i ciężkie, natrętnie brzęczały muchy.
Most był krótki, ze skośną, metalową kratą, pod nim płynęła na wpół wyschnięta rzeka. Dalej stała wysoka brama, cała w kwiatach, jakieś napisy po chińsku i u góry herb – czerwona tarcza, a na niej cztery gwiazdy mniejsze i jedna większa, wszystkie w kolorze złotym. Przy bramie stała duża grupa strażników. Uważnie obejrzeli mój paszport, spisali dane w dużej księdze i powiedzieli, abym poszedł dalej, w kierunku widocznego pociągu, do którego było może pół kilometra. Szedłem w upale, z trudem, spocony, w kłębach much.

[…] Pociąg coraz to zatrzymywał się, na małych stacyjkach wsiadali nowi i nowi ludzie. Ubrani byli jednakowo. Mężczyźni w ciemnoniebieskich, drelichowych, zapinanych pod brodą kurtkach, kobiety w kwiaciastych, identycznie skrojonych sukienkach. Wszyscy jechali wyprostowani, milczący, twarzą do kierunku jazdy. Kiedy wagon już się zapełnił, na jednej ze stacji wsiadło troje ludzi w mundurach koloru jaskrawego indygo – dziewczyna i dwóch jej pomocników. Dziewczyna wygłosiła do nas silnym i zdecydowanym głosem dość długie przemówienie, po którym jeden z mężczyzn rozdał wszystkim po kubku, a drugi nalał każdemu z metalowej konewki zielonej herbaty. Herbata była gorąca, pasażerowie dmuchali, żeby ją ostudzić, i głośno siorbali małymi łykami. Nadal panowało milczenie, nikt nie odezwał się słowem. Próbowałem wyczytać coś z twarzy siedzących ludzi, ale były nieruchome, nie wyrażały nic.

[...] Po trzech dniach podróży dotarłem do Pekinu. Było zimno, wiał chłodny, suchy wiatr, który zasypywał miasto i ludzi tumanami szarego pyłu. Na ledwie oświetlonym dworcu czekało na mnie dwóch dziennikarzy z młodzieżowej gazety 'Czungkuo'. Podaliśmy sobie ręce, a jeden z nich, stanąwszy sztywno, w postawie niemal zasadniczej, powiedział:

– Cieszymy się z twojego przyjazdu, ponieważ dowodzi on, że polityka stu kwiatów, ogłoszona przez przewodniczącego Mao, przynosi owoce. Przewodniczący Mao zaleca nam bowiem współpracować z innymi i dzielić się doświadczeniami, a to właśnie robią nasze redakcje, wymieniając stałych korespondentów. Witamy cię jako stałego korespondenta „Sztandaru Młodych" w Pekinie, a w zamian nasz stały korespondent w odpowiednim czasie pojedzie do Warszawy.

[...] Wyobrażałem sobie: dostanę pokój w jednym z tych domków, które kryły się za glinianymi lub piaskowymi murami ciągnącymi się w nieskończoność wzdłuż pekińskich ulic. W pokoju będą – stół, dwa krzesła, łóżko, szafa, półka na książki, maszyna do pisania i telefon. Będę odwiedzał redakcję 'Czungkuo', pytał o nowości, czytał, wyjeżdżał w teren, zbierał informacje, pisał i wysyłał artykuły, a także, cały czas – uczył się chińskiego. Także zobaczę muzea, biblioteki i zabytki architektury, spotkam profesorów i pisarzy, w ogóle spotkam mnóstwo ciekawych ludzi w wioskach i w miastach, w sklepach i w szkołach, pójdę na uniwersytet, na rynek i do fabryki, do świątyń buddyjskich i do komitetów partyjnych, a także do dziesiątków innych miejsc wartych poznania i obejrzenia. Chiny to wielki kraj, mówiłem sobie i z radością myślałem, że oprócz pracy korespondenta i reportera; będę miał nieskończoną ilość wrażeń

i przeżyć i że kiedyś będę stąd wyjeżdżał bogatszy o nowe doświadczenia, odkrycia, wiedzę. Pełen najlepszych myśli, poszedłem z kolegą Li na piętro do pokoju. Kolega Li udał się do pokoju naprzeciw. Chciałem zamknąć drzwi i wtedy stwierdziłem, że nie mają one ani klamki, ani zamka, a w dodatku zawiasy są tak ustawione, że drzwi są zawsze otwarte na zewnątrz. Zauważyłem też, że drzwi pokoju kolegi Li są tak samo otwarte na korytarz i że cały czas może mnie mieć na oku. [...] Nazajutrz rano kolega Li zabrał mnie do redakcji 'Czungkuo'.

[...] Jakoś zostało to wszystko tak obmyślone i przeprowadzone, że w czasie całej wizyty nie załatwiliśmy żadnej sprawy, nie został omówiony, a nawet poruszony choćby jeden konkret. O nic mnie nie pytali ani nie dali mi szansy zapytać, jak ma dalej wyglądać mój pobyt i moja praca. Ale, tłumaczyłem sobie, może tu takie panują zwyczaje? Może nie wypada przystępować od razu do rzeczy? Czytałem już wielokrotnie o tym, że Orient ma inny, bardziej powolny rytm życia, że każda rzecz ma swój czas, że trzeba być spokojnym i nauczyć się cierpliwości, nauczyć się czekać, jakoś wewnętrznie wyciszyć się i znieruchomieć, że Tao ceni nie ruch, ale bezruch, nie działanie, ale bezczynność, i że każdy pośpiech, gorączka i gwałt budzą tu niesmak jako przejawy złego wychowania i braku ogłady.

[...] Kolega Li, skończywszy rozmowę telefoniczną w swoim pokoju, odłożył słuchawkę i przyszedł powiedzieć mi, że jutro jedziemy na Wielki Mur.

[...] Bo Wielki Mur – a jest to mur-gigant, mur-twierdza, ciągnący się tysiące kilometrów przez bezludne góry i pustkowia, mur – przedmiot dumy i, jak wspomniałem, jeden z cudów świata – jest

zarazem dowodem jakiejś ludzkiej słabości i aberracji, jakiegoś straszliwego błędu historii, jakiejś niemożności porozumienia się ludzi w tej części planety, niemożności zwołania okrągłego stołu, aby wspólnie naradzić się, jak by pożytecznie zużyć nagromadzone zasoby ludzkiej energii i rozumu. Okazało się to mrzonką, bo pierwszy odruch wobec ewentualnych problemów był inny – zbudować mur. Zamknąć się, odgrodzić. Gdyż to, co przychodzi z zewnątrz, STAMTĄD, może być tylko zagrożeniem, zapowiedzią nieszczęścia, zwiastunem zła, ba – złem najprawdziwszym. Ale mur nie tylko służy obronie. Bo broniąc przed tym, co grozi z zewnątrz, pozwala również kontrolować to, co dzieje się wewnątrz. Bo w murze są jednak przejścia, są bramy i furtki. Otóż strzegąc tych miejsc, kontrolujemy, kto wchodzi i wychodzi, pytamy, sprawdzamy, czy są ważne pozwolenia, notujemy nazwiska, przyglądamy się twarzom, obserwujemy, zapamiętujemy. Tak więc mur taki to jednocześnie tarcza i pułapka, osłona i klatka.

[…] Do Wielkiego Muru jedzie się godzinę drogą na północ. Najpierw przez miasto. […] Miasto jest żółto – granatowe. Żółte są ściany biegnące wśród ulic, a granatowe drelichy, w które ubrani są ludzie. Te drelichy to zdobycz rewolucji – tłumaczy kolega Li. Dawniej ludzie nie mieli się w co ubrać i umierali z zimna. Mężczyźni są ostrzyżeni na rekruta, płeć żeńska, od dziewczynek po staruszki – na Piasta: krótkie grzywki i włosy z tyłu też krótkie. Trzeba się dobrze przypatrzyć, żeby rozróżniać twarze, ale z kolei natarczywe przypatrywanie się nie jest grzeczne. Jeżeli ktoś niesie torbę, to ta torba jest identyczna jak wszystkie inne. Podobnie – czapki. Jak ludzie, kiedy jest duże zebranie i muszą zostawić w szatni tysiąc takich samych czapek i toreb, rozróżnią potem, czyja jest czyja – nie wiem. A jednak oni wiedzą. To dowodzi, że prawdziwe różnice mogą

tkwić w najmniejszych drobiazgach – na przykład inaczej przyszytym guziku, a niekoniecznie w rzeczach wielkich, o dużej skali.

[…] W miarę jak mijały dni, zacząłem coraz bardziej traktować Wielki Mur jako Wielką Metaforę. Otaczali mnie bowiem ludzie, z którymi nie mogłem się porozumieć, otaczał mnie świat, którego nie byłem w stanie przemknąć. Moje położenie było coraz bardziej dziwaczne. Miałem pisać – ale o czym? Prasa była tylko po chińsku, więc nic nie rozumiałem. Z początku prosiłem kolegę Li o tłumaczenie, ale każdy artykuł w jego przekładzie zaczynał się od słów: 'Jak naucza przewodniczący Mao' albo 'Idąc za wskazaniami przewodniczącego Mao' itd., itp. Ale czy tak naprawdę było tam napisane, skąd mogłem wiedzieć? Jedynym łącznikiem ze światem zewnętrznym był kolega Li, ale to on był właśnie najszczelniejszą barierą. Na każdą prośbę o spotkanie, o rozmowę, o podróż odpowiadał – przekażę to redakcji. Nigdy jednak nie było potem odpowiedzi. Nie mogłem też wychodzić sam – kolega Li szedł ze mną. Zresztą dokąd mogłem pójść? Do kogo? Nie znałem miasta, nie znałem ludzi, nie miałem telefonu (miał go tylko kolega Li).

[…]

Źródło: Ryszard Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004, s. 53–64.

Ćwiczenie 8

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 9

Wyjaśnij metaforyczne znaczenie muru jako głównej bariery w poznaniu Chin i ich kultury.

Ćwiczenie 10

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 11

Określ uczucia, jakie wzbudziła w Ryszardzie Kapuścińskim wizyta w Chinach.

Ćwiczenie 12

Wymień informacje o narodzie chińskim, które Ryszard Kapuściński przekazał w swoim reportażu.

Ćwiczenie 13

Na podstawie tekstu Ryszarda Kapuścińskiego wymień oznaki uniformizacji życia Chińczyków.

Podróże z Herodotem (III)

Ryszard Kapuściński

Podróże z Herodotem

Jeżeli nawet latami nie sięgałem do *Dziejów*, pamiętam o ich autorze. Był postacią kiedyś realną i rzeczywistą, potem na dwa tysiąclecia zapomnianą, a dziś, po tylu wiekach, dla mnie przynajmniej – znowu żywą. Obdarzyłem ją teraz wyglądem i cechami, jakie chciałem jej nadać. Był to już mój Herodot, a przez to, że mój – szczególnie mi bliski, taki, z którym miałem wspólny język i mogłem porozumieć się w pół słowa. Wyobrażałem sobie, że przychodzi, kiedy jestem nad brzegiem morza, odkłada laskę, wytrzepuje z sandałów piasek i od razu zaczyna rozmowę. Pewnie należy do tych gadułów, którzy polują na słuchaczy, muszą mieć słuchaczy, bez nich usychają, nie potrafią żyć. Są to natury niestrudzonych i wiecznie podekscytowanych pośredników – gdzieś coś widzą, coś słyszą i zaraz muszą to przekazać innym, nie są w stanie nawet na moment zatrzymać tego

dla siebie. W tym upatrują swoją misję, to jest ich pasją. Pójść, pojechać, dowiedzieć się i natychmiast rozgłosić światu! Jednakże takich zapaleńców nie rodzi się wielu. Przeciętny człowiek nie jest specjalnie ciekaw świata. Ot, żyje, musi jakoś się z tym faktem uporać, im będzie go to kosztowało mniej wysiłku – tym lepiej. A przecież poznawanie świata zakłada wysiłek, i to wielki, pochłaniający człowieka. Większość ludzi raczej rozwija w sobie zdolności przeciwne, zdolność, aby patrząc – nie widzieć, aby słuchając – nie słyszeć. Więc kiedy pojawia się ktoś taki jak Herodot – człowiek owładnięty żądzą, bzikiem, manią poznania, a jeszcze obdarzony rozumem i talentem pisarskim – to fakt taki przechodzi od razu do historii świata! Jedno cechuje podobnych osobników – to nienasycone istoty jamochłonne, struktury-gąbki, które wszystko łatwo wchłaniają i równie łatwo się z tym rozstają. Niczego nie zatrzymują w sobie na długo, a jako że natura nie znosi próżni, ciągle trzeba im czegoś nowego, ciągle muszą coś chłonąć, uzupełniać, mnożyć, powiększać. Umysł Herodota nie jest w stanie zatrzymać się na jednym wydarzeniu czy na jednym kraju. Coś go ciągle nosi, coś niespokojnie popędza. Fakt, który dziś odkrył i ustalił, już go jutro nie pasjonuje, już musi iść (jechać) gdzie indziej, dalej. Ludzie tacy, pożyteczni dla innych, są w gruncie rzeczy nieszczęśliwi, ponieważ tak naprawdę są bardzo samotni. […] Tak na dobre do niczego się nie przywiązują, nie zapuszczają głęboko korzeni. Ich empatia jest szczera, ale powierzchowna. Pytanie, który ze znanych krajów najbardziej im się podoba, wprawia ich w zakłopotanie – nie wiedzą, co odpowiedzieć. Który? W jakiś sposób – wszystkie, w każdym jest coś ciekawego. Do którego kraju chcieliby jeszcze wrócić? Znowu zakłopotanie – nigdy nie zadawali sobie takich pytań. Na pewno chcieliby wrócić na drogę, na szlak. Być znowu w drodze – oto, co im się marzy.

Źródło: Ryszard Kapuściński, *Podróże z Herodotem*, Kraków 2004, s. 252–253.

Ćwiczenie 14
Wymień określenia, jakimi Kapuściński opisuje Herodota.

Ćwiczenie 15
Na podstawie tekstu Kapuścińskiego sformułuj dwa argumenty potwierdzające tezę: podróżowanie jest źródłem poznania.

Ćwiczenie 16
Wyjaśnij, z czego wynika samotność osób podobnych do Herodota – reporterów, podróżników. Swoją wypowiedź zilustruj cytatem z tekstu.

Polecenie 2
Wyszukaj w dostępnych źródłach wiadomości na temat innych polskich reporterów i reportażystów w dziedzinie literatury. Zapisz informacje poniżej.

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Kapuściński – reportażysta

Zygmunt Ziątek

Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej

Przemiany reportażu Ryszarda Kapuścińskiego nastąpiły w wyniku rozstania się pisarza z optymistyczną perspektywą historiozoficzną, w której lokowały się wczesne reportaże krajowe i pierwsze reportaże afrykańskie zebrane w tomie *Czarne gwiazdy* i *Gdyby cała Afryka*. […] Już niektóre teksty z połowy lat 70. nasuwają podejrzenie, że Kapuściński gotów byłby podjąć teraz szyderczą rozprawę

z własnym optymizmem i stworzyć groteskowy obraz bieżącej historii Afryki czy Ameryki Południowej. Wiadomo jednak, że do tego nie doszło. Bowiem historia nieudana to dla Kapuścińskiego przede wszystkim dramat, dramat tych, którzy mieli stać się jej podmiotem, a po raz kolejny odepchnięci zostali na margines egzystencji zdegradowanej do wyczekiwania na sprawiedliwość. W groteskowych wynaturzeniach historii widzi pisarz głównie niezawinioną śmierć i niezrozumiałe cierpienia kolejnych ludzkich rzesz. Charakterystyczny pod tym względem jest szkic o tzw. wojnie futbolowej. Była to wojna pomiędzy Hondurasem i Salwadorem, sprowokowana przez przegraną jednej ze stron w meczu piłkarskim. Owa stugodzinna wojna kosztowała sześć tysięcy śmiertelnych ofiar i nic nie zmieniła w stosunkach pomiędzy obydwoma państwami. Sensu i celu nabrała ona tylko w oczach pewnego zmobilizowanego chłopa, który zdobył na zabitych buty dla swojej licznej rodziny. Odczucie historii jako obszaru niezawinionych cierpień spowodowało zasadnicze przeobrażenia pisarstwa Kapuścińskiego. Sam pisarz stworzył tego niezwykły dokument, komponując wybór ze swoich reportaży i nadając mu tytuł właśnie przejęty z relacji z owej czterodniowej wojny: *Wojna futbolowa*. Najbardziej znaczący w tym wyborze jest pomysł, by teksty pisane w ciągu kilkunastu lat połączyć fragmentami 'dwóch nigdy nienapisanych książek'. Dlaczego od razu dwóch? Pierwsza z nich, sklejająca wybór reportaży pisanych w latach 60., miałaby charakter pamiętnika reporterskich przygód, najczęściej zresztą budzących grozę bliskością śmierci czy to z powodu jakiejś egzotycznej choroby, czy z wyroku samozwańczego plutonu egzekucyjnego. Zabieg taki pozbawia dawne teksty reportażowe pierwotnych cech publicystyki, zaś wartość poznawczą całego dorobku przesuwa w sferę zapisu osobistego doświadczenia, dopiero teraz ujawnionego. Linię tę kontynuują teksty napisane w latach 70.

Dotyczą one zjawisk nieoczekiwanych, nieprzewidywalnych, mało zrozumiałych i mało wiarygodnych, domagających się uwiarygodnienia przez osobistą obecność piszącego. [...] Teksty te bliższe są formule świadectwa (którą literaturze polskiej przekazała ostatnia wojna, i która odnalazła Kapuścińskiego gdzieś pośród afrykańskich czy południowoamerykańskich rzezi) niż klasycznemu reportażowi, bo jego zadaniem było nie tyle osobiste zaświadczanie rzeczywistości, co organizowanie jej obrazów. Oczywiście Kapuściński nie miał szans, by stać się autentycznym świadkiem-uczestnikiem, ale nie szczędził wysiłku, aby pokonać ograniczenia pozycji świadka profesjonalnego. Jakże często pozwalał na to, by dać się zaskoczyć, trafić gdzieś przypadkiem, zgubić się, zobaczyć coś całkiem nadprogramowo. W tym wszystkim jest także element moralnego zobowiązania. Pisarz naraża się na niebezpieczeństwo śmierci, bo ma poczucie, że o doświadczeniu naprawdę dramatycznym nie ma się prawa pisać z pozycji bezpiecznie usytuowanego obserwatora. Stara się więc przekroczyć ograniczenia zawodowego świadka przez autentyczne wejście w położenie bohaterów reportażu, przez podobne zdanie się na łaskę losu i przypadku. Druga z 'dwóch nigdy nienapisanych książek' miałaby charakter notatnika intelektualnego, do którego trafiają obserwacje o szczególnym znaczeniu dla zrozumienia poszczególnych kultur, narodów, epok historycznych. Naszkicowanymi fragmentami spaja niektóre z tekstów napisanych w latach 70. i zawartym w nich obserwacjom nadaje rolę metafor zaczerpniętych z rzeczywistości, charakteryzujących skrótowo określony obszar rozpoznawanych zjawisk. Dąży w ten sposób do wyzwolenia refleksji spod warstwy wydarzeń politycznych, do zuniwersalizowania oglądu. Owa warstwa wydawała się ogromnie ważna wtedy, kiedy pisarz sądził, że historia znajduje się

w przełomowym momencie i zapisuje się decydująco na wieki każdym nowym wydarzeniem. Teraz Kapuściński zaczyna podejrzewać, że przełomy w historii zdarzają się rzadko, epoki trwają długo, liczą się wielkie formacje cywilizacyjne. [...] Pośrednio są też obecne u Kapuścińskiego odniesienia do totalitaryzmu jako trwałego dziedzictwa ostatniej wojny w Europie Środkowo-Wschodniej. Problematyka ta zaczyna fascynować pisarza na pierwszych kartkach notatnika intelektualnego, kontynuowanego następnie w zapiskach *Lapidarium*, czyli wtedy, kiedy pisarz podejmuje wysiłek rozpoznania i zidentyfikowania głównych wyróżników współczesnej epoki. Te [...] zapiski dowodzą wyraźnie, że jednym z owych wyróżników staje się dla pisarza właśnie obecność totalitaryzmu. Zajmuje go rola środków masowego przekazu w kamuflowaniu zbrodni totalitarnych reżimów, policyjne represje wobec opozycji politycznej, w tym metody morderstw politycznych (zniknięcie, ucieczka podczas zatrzymania, dziwny wypadek, nieznani sprawcy), metody walki z opozycją demokratyczną (m.in. przez organizowanie pseudokonspiracji), zjawisko strachu przed inwigilacją i reguły życia w 'kryptokracji' (czyli takiej rzeczywistości, w której najważniejsze decyzje zawsze podejmowane są w głębokim ukryciu). Nie jest przypadkiem, że kiedy Kapuściński napisze swoje najważniejsze książki (o upadku cesarstwa w Etiopii i w Iranie), będą one mogły być z zainteresowaniem i zrozumieniem czytane w Polsce jako kostiumowe ujęcie problematyki krajowej. *Cesarz* był powszechnie odbierany jako bezlitosna analiza dworskiego stylu sprawowania władzy i zapowiedź nieuchronnego końca tego stylu, opartego na donosicielstwie i korupcji, powodującego upodlenie narodu i samoupodlenie dworaków od najwyższego do najniższego szczebla. *Szachinszach* był komentarzem do upadku reżimu parodiującego nowoczesną cywilizację, opartego na przemocy tajnej policji, zwyciężonego przez

rozbudzone uczucia religijno-patriotyczne. Był to też komentarz do postaw inteligencji – niecierpliwych studentów i bardziej powściągliwych dojrzałych twórców, opozycjonistów, kolaborantów i emigrantów – a także do sytuacji rewolucyjnej, która obala dawne autorytety opozycyjne, a wynosi do władzy ludzi uczących się wszystkiego od początku. Kapuściński oczywiście nie przebierał krajowej problematyki w egzotyczne szaty. Potrafił jednak spojrzeć na odległe geograficzne doświadczenia jako na – w jakimś zakresie – analogiczne do krajowych i sprawić, żeby wzajemnie się oświetlały. Uniwersalizował w ten sposób jedne i drugie, rozszyfrowywał je z pasją i dociekliwością jako doświadczenia wspólnej historii.

Źródło: Zygmunt Ziętek, *Wiek dokumentu. Inspiracje dokumentarne w polskiej prozie współczesnej*, Warszawa 1999, s. 100–106.

Ćwiczenie 17

Wyjaśnij, jakie zmiany nastąpiły w reportażowym pisarstwie Kapuścińskiego.

Ćwiczenie 18

Wymień różnice między klasycznym reportażem a reportażami Ryszarda Kapuścińskiego. Wykorzystaj wiadomości z tekstu Zygmunta Ziątka.

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 19

Wyjaśnij, na czym polegała strategia Kapuścińskiego zmierzająca do 'poszukiwania zaskoczenia'.

Ćwiczenie 20

Wyjaśnij, dlaczego zdaniem pisarza jednym z najważniejszych wyróżników czasów współczesnych jest totalitaryzm.

Ćwiczenie 21

Wymień aspekty totalitaryzmu, które interesowały tego reportażystę najbardziej i wyjaśnij, dlaczego właśnie te.

Ćwiczenie 22

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.



Hajle Sellasje I, cesarz Etiopii, bohater książki Ryszarda Kapuścińskiego
Źródło: a. nn., domena publiczna.

Filmy o reporterach

Praca reporterów, zwłaszcza reporterów wojennych, jest ekscytująca, lecz także niebezpieczna. Nic dziwnego, że nie tylko efekty działań reportażystów, ale i sama ich praca stają się często obiektem zainteresowania współczesnej kultury. Dowodem są liczne filmy poświęcone temu zagadnieniu: *Pola śmierci* (1984) w reżyserii Rollanda Joffé'a , *Salwador* (1986) w reżyserii Olivera Stone'a, *Uciec przed śmiercią* (2000) w reżyserii Élie Chouraqui'ego; czy *Cena odwagi* (2007) w reżyserii Johna Orloffa.

Interesującym tekstem kultury jest obraz filmowy *5 dni wojny* (2010) w reżyserii Renny'ego Harlina. Film opowiada historię amerykańskiego reportera wojennego, Thomasa Andersa (w tej roli Rupert Friend), i jego przyjaciela – kamerzysty Sebastiana Ganza (Richard Coyle). Główny bohater przedstawia tragiczne wydarzenia rozgrywające się w sierpniu 2008 roku w czasie rosyjskiej inwazji na Gruzję. Jego relacja opiera się na faktach inicjujących tę wojnę. Film ten pokazuje odwagę reportera i kamerzysty, którzy dokumentują sceny z linii frontu, każdego dnia ryzykując własnym życiem.

Ćwiczenie 23

Sformułuj własną definicję reportera.

Polecenie 3

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Zadaniowo

Polecenie 4

Przygotuj głos w dyskusji na temat stwierdzenia mówiącego, że: 'Pierwszą ofiarą wojny jest prawda'.

Polecenie 5

Wykorzystaj informacje podane w temacie lekcji i ułóż krzyżówkę, której rozwiązaniem będzie 'reportaż'. Zredaguj hasła wraz z pytaniami.

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 6

Napisz wypowiedź argumentacyjną na temat: 'Reporter – tłumacz kultur czy zwykły turysta?'. W pracy odwołaj się do:

- wybranej lektury obowiązkowej,
- *Podróży z Herodotem* Ryszarda Kapuścińskiego,
- wybranych kontekstów.

Twoja praca powinna liczyć co najmniej 400 wyrazów.

Polecenie 7

Napisz reportaż, w którym poruszysz wybrany przez ciebie problem współczesnego świata lub najbliższej tobie okolicy.

Polecenie 8

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.